

Degrengolady ciąg dalszy. Do ostatnich wydarzeń, za które kibice nie polubią zdecydowanie kierownictwa Romy, doszło anulowanie zgrupowania w Pinzolo, które miało rozpocząć się już w sobotę i które organizowano w pośpiechu w związku z późną decyzją Giallorossich. Zniesmaczony tym, co się stało, jest burmistrz Pinzolo, Careghini, który udzielił wywiadu dla *Rete Sport*.

- Boli nas to, to trudny poranek. Kontrakt został podpisany niedawno z naszą organizacją turystyczną i czuliśmy się bardzo bezpiecznie, jeśli chodzi o przyjazd drużyny. Byliśmy spokojni do wczorajszego wieczoru. Problemy są teraz ogromne, nie chodzi tylko o zapłacenie kar. Roma prosiła o dostępność przyjęcia jej w ostatniej minucie i włożyliśmy bardzo dużo pracy, by mieć tu Giallorossich. To organ turystyczny oceni możliwe działania pod adresem klubu. Jednak nie chodzi tylko o to, nie chodzi tylko o odszkodowanie: oczekiwania miasta były inne. Również rzymscy kibice, którzy byli już zaangażowali w towarzyszenie drużynie będą bardzo rozczarowani. Nasze rozczarowanie dotyczy wyłącznie Romy jako klubu. Moje rozgoryczenie jest niesamowicie wysokie, niezależnie od decyzji, które podejmie Roma w najbliższej przyszłości odnośnie innych lokalizacji. Przełożenie zgrupowania? Nie ma już czasu, dokonaliśmy cudów, aby zagwarantować klubowi naszą gościnność w przyszłym tygodniu - powiedział burmistrz.

Maurizio Rossini, CEO Trentino Marketing, wypowiedział się tak oto w długim komunikacie wydanym przez organ turystyczny:

- Cała społeczność Pinzolo była gotowa na danie z siebie tego co najlepsze, jak zawsze. To, jak wiadomo, miejsce sportu na wakacje. To dwa aspekty, które są tu ściśle ze sobą powiązane. Decyzje AS Roma uznaje za poważną i braku szacunku dla wielkiej dostępności Rendena i Trentino. Jest porozumienie, które powinno zostać uhonorowane w inny sposób.

Nie pozostaje nic innego jak duży niesmak.

Autor: abruzzo